

Sprawozdanie z wyjazdu w Himalaje Nepalu rejon Solo Khumbu.

Uczestnicy wyjazdu:

Marek Chmielarski (KW Katowice)

Artur Małek (KW Katowice)

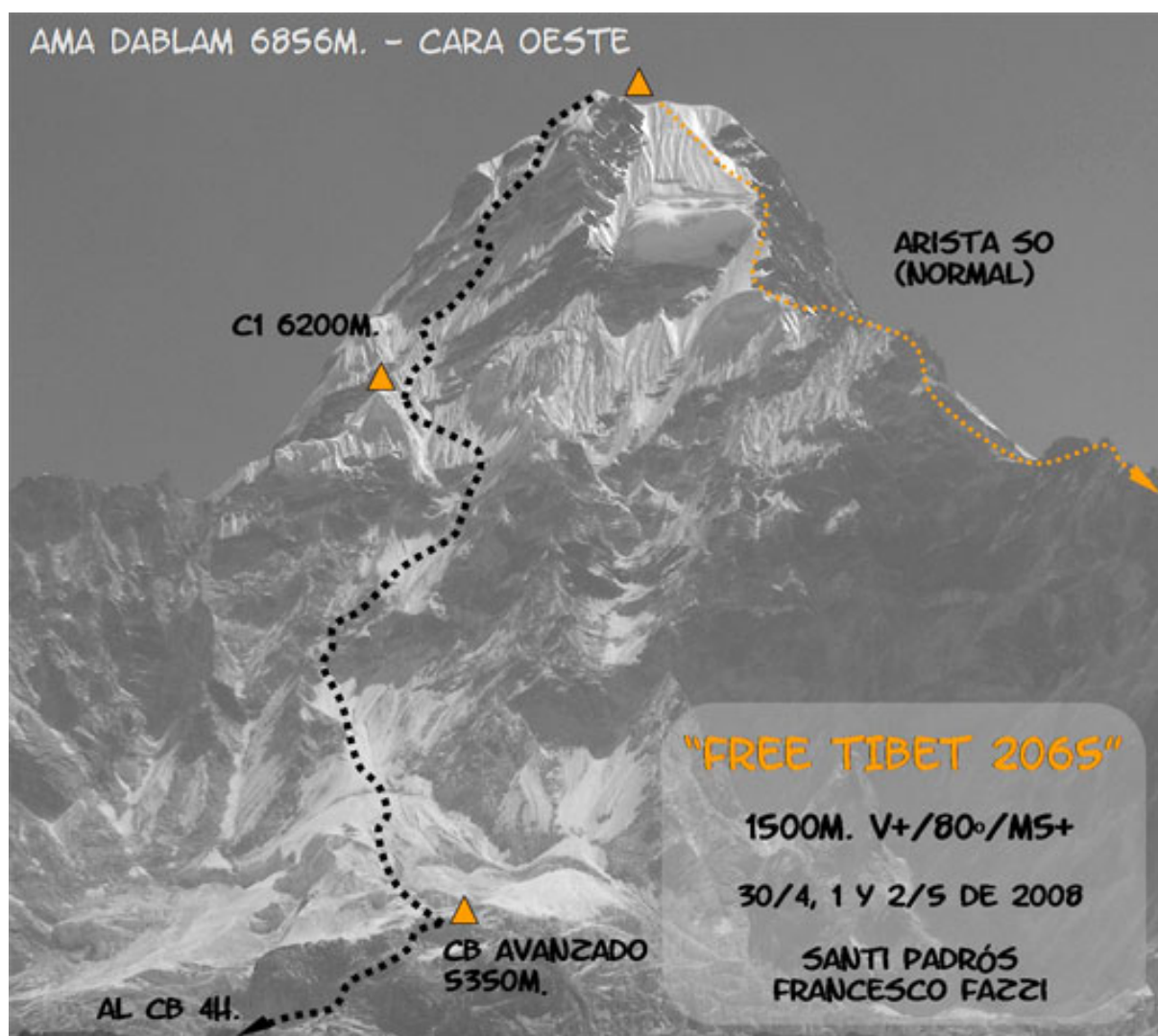
Mariusz Lange (KW Katowice)

Termin wyjazdu:

17.10.2017-09.11.2017

Celem głównym wyjazdu była droga "FREE TIBET 2065" na zachodniej ścianie Ama Dablam (6856m).

Aklimatyzacja odbywać się miała na drodze normalnej tzn na Płd-zach filarze Ama Dablam.



Planowana droga na zachodniej ścianie Ama Dablam.

Zgodnie z planem do Nepalu dotarliśmy 17 października i tego samego dnia udało nam się załatwić wszelkie formalności związane z wyprawą. Następnego dnia udaliśmy się samolotem do Lukli gdzie tradycyjnie rozpoczynają się wszystkie wyprawy działające w rejonie Solo Kumbu.



Po wynajęciu dwóch tragarzu ruszyliśmy w kierunku bazy pod Ama Dablam gdzie dotarliśmy po pięciu dniach wędrówki. Zgodnie z planem rozpoczęliśmy aklimatyzację na drodze normalnej, stopniowo zdobywając wysokość w czasie kolejnych wyjść w górę. Ostateczny atak na szczyt drogą normalną rozpoczęliśmy 30 października docierając do obozu pierwszego na wysokości 5600m. Chcąc uniknąć sporych o tej porze roku korków na linach poręczowych wyruszyliśmy o godzinie pierwszej w nocy w kierunku obozu trzeciego. Na miejsce dotarliśmy 31 października około godziny 11 rano rozbijając obóz na wysokości 6300m.



Następnego dnia wyruszyliśmy w kierunku szczytu który Marek Chmielarski i Mariusz Lange osiągnęli ok godziny 12 w południe. Artur Małek z powodu złego samopoczucia zrezygnował z kontynuowania wspinaczki. 02 listopada cała trójka zameldowała się w bazie głównej.

Cała akcja aklimatyzacyjna przebiegła bardzo sprawnie. Zostały osiągnięte główne cele czyli przystosowanie organizmów do wysokości prawie siedmiu tysięcy metrów jak również poznanie drogi zejściowej ze szczytu Ama Dablam.

Niestety po zejściu okazało się że stan zdrowia uczestników nie rokuje szybkiej poprawy w związku z czym została podjęta decyzja o zakończeniu wyprawy.



W ciągu dwóch dni docieramy do Lukli skąd samolotem spowrotem do Katmandu a następnie po dwóch dniach w stolicy Nepalu do Polski.

Bardzo dziękujemy Ministerstwu Sportu i Turystyki oraz
Polskiemu Związkowi Alpinizmu za dofinansowanie naszego wyjazdu.

Z taternickim pozdrowieniem

Marek Chmielarski
(w imieniu całego zespołu)